

SWIĘTO KONSTYTUCJI 3 MAJA: PAMIĘTNA ROCZNICA

Naród Polski w kraju i w diasporze 3 maja, świętuje rocznicę uchwalenia przez Sejm Czteroletni historycznej Ustawy Rządowej nazywanej Konstytucją 3 maja 1791 roku. Konstytucja proponowała gruntowną reformę ustrojową Rzeczypospolitej – Ustawa znosiła wolną elekcję. Utworzono nowy rząd pod nazwą Straż Praw, pod przewodnictwem króla. Zniesiono zasadę liberum veto – Sejm jako ciało ustawodawcze miał głosować większością.

Poszerzono prawa obywatelskie mieszczań, przyrzekano również opiekę chłopom. Reformatorskie zmiany zawarte w Konstytucji 3 maja stworzyły podstawy monarchii konstytucyjnej z parlamentem i rządem wspólnym dla Polski i Litwy – ówczesnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Historyczna Konstytucja 3 maja 1791 roku w

tym okresie była jedną z pierwszych w świecie reformatorskich Ustaw Konstytucyjnych.

Z okazji święta na-

Na okolicznościowe świąteczne przyjęcie zostali zaproszeni przedstawiciele władz miasta Kaliningradu i Obwodu Kaliningradzkiego,

kowski, podkreślając wagę i wielką wartość wydarzenia 3 maja 1791 roku oraz postępowy charakter historycznej Konstytucji dla ówczesnej Rzeczypospolitej.

Następnie, przy improwizowanej mównicy, ozdobionej flagami Polski, Litwy i Unii Europejskiej głos zabrał Konsul Generalny Republiki Litewskiej w Kaliningradzie pan Wacław Stankiewicz, zaznaczając, że Litwa pamięta datę 3 maja 1791 roku jako kartę wspólnych dziejów Polski i Litwy, jako pierwszej Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Przedstawiciele władz obwodu i miasta Kalinin-



rodowego 218 rocznicy uchwalenia historycznej Konstytucji Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Kaliningradzie wspólnie z Konsulatem Generalnym Republiki Litewskiej (na Litwie dzień 3 maja 1791 roku uważany jest za pamiętny dzień historii) 5 maja wydali przyjęcie na otwartym powietrzu na zielonym terenie przed Konsulatem Polskim.

przedsiębiorcy, członkowie organizacji społecznych, pracownicy szkolnictwa (placówek edukacyjnych, które mają język polski w programie nauczania) oraz działacze polonijni kaliningradzkiego regionu z Gusewa, Czerniachowska, Bałtyjska i Kaliningradu.

Zagaił spotkanie Konsul Generalny RP w Kaliningradzie pan Marek Goł-

gradu, a także przedstawicielstwa MSZ Federacji Rosyjskiej w Kaliningradzie odczytali i przekazali na ręce Konsulów Generalnych Polski i Litwy pana Marka Gołkowskiego i pana Wacława Stankiewicza świąteczne powitalne adresy. Przekazane zostały również słowa pozdrowień świątecznych w imieniu stowarzyszeń narodowych Ukraińców i Białorusinów.

We Wspólnocie Kultury Polskiej

Spotkanie czytelników z zespołem redakcyjnym "Głosu znad Pregoly"

Z okazji corocznie obchodzonego od 3 maja 1994 roku Światowego Dnia Wolności Prasy w dolnej auli kościoła św. Wojciecha 28 kwietnia odbyło się spotkanie zespołu redakcyjnego "Głosu znad Pregoly" z czytelnikami. Nasze pismo, założone w listopadzie 1995 roku w roku bieżącym ma ważną datę do upamiętnienia – 10-lecie tworzenia gazety w całości tutaj w Kaliningradzie, bez wsparcia redakcyjnego polskich wydawnictw.

Przypomnieniem przebytych dziejów pisma Polskiej Wspólnoty kulturalnej w grodzie nad Pregoly stała się wystawa numerów archiwalnych gazety. Na osobnym stołku były wyłożone nr 1 z 1995 roku i nr 2 z 1996 drukowane przy wsparciu "Kuriera Elbląskiego" oraz recenzja na wznowione po 275 latach (po "Poczcie Królewieckiej") pismo Polaków w Kaliningradzie otrzymana z Goldapi (gazeta "Z bliska", rok 1996). Obok eksponowane były egzemplarze "Głosu..." z lat 1996 – 1999rr. Różnie prezentowała się pierwsza strona, można to rozumieć jako próby poszukiwania i ukształtowania własnego oblicza pisma. Przedstawione były również numery gazety z okresu kiedy "Głos znad Pregoly" ukazywał się pod egidą "Informacyjnego Kuriera Tygodniowego" w Braniewie.

Również w latach 1999 – 2000 nasz "Głos" patronował medialnie serie koncertów pod tytułem "Historia polskiej muzyki na żywo" z udziałem



kaliningradzkich i polskich muzyków. Numery specjalne w kształcie programów koncertowych w językach rosyjskim i polskim także zostały przedstawione na wystawie. Od początku istnienia pisma na jego łamach zaistniały stałe rubryki, które widzimy obecnie. Numery gazety z lat 1999 – 2009 z własnego archiwum przedstawiła redaktor techniczny "Głosu" Aleksandra Ławrynowicz. Każdy chętny mógł sobie wziąć na pamiątkę replikę numeru zerowego z roku 1995 przygotowaną na okazję tego spotkania.

Prowadząca spotkanie prezes WKP Helena Rogaczy-



kowa w swoim słowie wstępnym krótko zaznaczyła podstawowe etapy już ponad 13-letniej historii naszego pisma i zaproponowała uczcić minutą ciszy pamięć założyciela i pierwszego redaktora naczelnego "Głosu znad Pregoly" profesora Kazimierza Ławrynowicza.

Następnie zabrał głos obecny na spotkaniu konsuldo spraw Polonii Dariusz Kozłowski. Pan konsul zaznaczył, że dowiedział się sporo nowego o naszym piśmie oglądając wystawę egzemplarzy archiwalnych, pogratulował członkom redakcji wytrwałości w tworzeniu gazety polskiej w Kaliningradzie, a także odczytał list gratulacyjny Konsula Generalnego RP w Kaliningradzie Marka Gołkowskiego do pani redaktor naczelnej Marii Ławrynowicz, który odebrała Aleksandra Ławrynowicz, redaktor techniczny pisma. Również sprzęt redakcyjny uzupełnił się przekazany przez pana

konsula Dariusza Kozłowskiego cyfrowym aparatem fotograficznym, który niewątpliwie pomoże redakcji w utrwalaniu kroniki działalności Wspólnoty.

O pracy redaktora technicznego na rzecz naszego pisma opowiedział Aleksandra Ławrynowicz:

"Tworzenie gazety jest proste. Jest trud, który dostarcza wiele radości, przyjemności i daje sporo satysfakcji po dobrze wykonanej pracy.

Możemy ująć to w taki sposób po 10 latach od momentu wydawania gazety w Kaliningradzie.

Czym jest praca redaktora technicznego?

1. Organizacyjnie – zbiórka materiałów w określonym terminie.

2. Bezpośrednio praca techniczna:



- stworzenie makietu;
- wprowadzenie tekstów do komputera w przypadku dostarczanych do redakcji rękopisów;
- korekta materiałów – wykonywana przez Internet przez olsztyńską część redakcji;
- obróbka techniczna zdjęć (programy graficzne);
- wzornictwo i łamanie – prepress (co jest głównym etapem);

Wszystko tak skomplikowane i tak zwyczajne!

- opracowanie makietu przed przekazaniem do drukarni;
- przekazanie materiałów bezpośrednio do drukarni, oraz usunięcie uwag, gdyowe zauważono.

3. Kolportaż – dostarczenie gazety do kościoła i konsulatu polskiego."

(ze str. 2)

W międzyczasie odbyła się gra swoista zgaduj-zgadula, w której prowadząca spotkanie Helena Rogaczykowa zaproponowała obecnym na sali pytania dotyczące historii "Głosu znad Pregoly".

Zabarwione odcieniem emocjonalnym było wystąpienie ówczesnego prezesa Wspólnoty Kleofasa Ławrynowicza, który obok profesora



Kazimierza Ławrynowicza, księdza proboszcza Jerzego Steckiewicza i ówczesnej lek-



czesny Konsul Generalny RP Jan Kostrzak.

Głos zabrał również autor tego artykułu opowiadając o swoim udziale w tworzeniu pisma, od chwili włączenia do działań zespołu redakcyjnego w numerze pierwszym w listopadzie 1995 z rubryką "Słynni Polacy w Rosji", a także podzielił się swoimi wrażeniami powstałymi przy opracowywaniu tekstów wspomnień członków Wspólnoty Polskiej starszego wieku do rubryki "Polski drogi".

Ponad 13 lat dziejów "Głosu znad Pregoly" i już 10 lat wydawania gazety bezpoś-

ko, Włodzimierz Juszkiewicz, Jerzy Rabowski, Stanisław Galicki i innych.

Natomiast dalsza jego przyszłość kiedyś być może będzie zależała od kogoś z



nadał będzie starał się zapoznać czytelników starszych i tych młodszych z różnymi kartami polskich dziejów, tra-



grupy tych maluchów, które zaprezentowały nam rysowaną farbami i ołówkiem pierwszą stronę dziecięcego pisma polskiego "Biedronka".

Natomiast zespół redakcyjny "Głosu znad Pregoly"

dycjami i obyczajami przodków, oraz będzie przedstawiał aktualności z życia Wspólnoty Polskiej, grodu nad Pregoly, także zapoznać będzie z wielką skarbnicą polskiej kultury narodowej.



tor na Uniwersytecie Kaliningradzkim warszawianki Danuty Szczęsnej należy do grona założycieli pisma Wspólnoty Kultury Polskiej w roku 1995. Pan Kleofas przypomniał pamiętną chwilę powstania samego pomysłu założenia naszej gazety, który zgłosił ów-

rednio w Kaliningradzie udowodniły, że polskie pismo tutaj może istnieć, przy odpowiednim zaangażowaniu tworzącego go zespołu redakcyjnego i czynnie wspierających "gazetę nas i dla nas" aktywnych czytelników, a mianowicie takich jak Janina Pietrusz-



W. Wasiliew

Foto H. Rogaczykowa

WYWIAD MIESIĄCA: MAREK GOŁKOWSKI

“Kryzys minie i napływ turystów znów się powiększy”.

Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Kaliningradzie, minister pełnomocny Marek Gołkowski objął stanowisko w niełatwych czasach – światowy kryzys finansowy skorygował i stosunki międzynarodowe. Mimo to wymiar pracy jego urzędu bynajmniej nie zmalał, a co do sfery kulturowej – nawet się powiększył.

Panie Konsulu, w ciągu tego półrocza wyrobił już Pan sobie opinię na temat najbardziej zachodniego regionu Rosji? Które z Pana pomysłów już się zaczęły realizować?

Owszem, Obwód Kaliningradzki – niezwykła część Rosji, właśnie ze względu na jej położenie na mapie Europy. Dlatego nasze najważniejsze projekty dotyczą współpracy transgranicznej. Umożliwia to kontakty przedstawicieli miejscowych organów samorządowych w ramach długotrwałego projektu Unii Europejskiej współpracy transgranicznej “Polska – Litwa – Rosja (Obwód Kaliningradzki), który jest zaplanowany na lata 2007-2012. Mam nadzieję, że będzie tu przeprowadzonych wielu ciekawych wspólnych przedsięwzięć. **Advstronnie, odrębnie realizowane projekty, pomiędzy polską a rosyjską stronami będą się rozwijały?**

Jest ich bardzo dużo, i konkretnie niełatwo mi jest cokolwiek wyodrębnić. Najciekawsze z nich – te, co dotyczą stworzenia społeczeństwa obywatelskiego, oraz wymiany informacji dla utrwalenia związków pomiędzy licznymi organizacjami społecznymi, szkołami, wyższymi uczelniami, innymi instytucjami, zajmującymi się społecznymi naukami, a także w zakresie kultury w przygranicznych regionach naszych krajów.

Proszę wyjaśnić, czym jest stworzenie wolnego społeczeństwa?

Przede wszystkim, to takie społeczeństwo, w którym można swobodnie się komunikować, przemieszczać, przekazywać informacje o intencjach ludzi, ze względu na to, projekty przede wszystkim dotyczą aspektów rozwoju obywatelskiego społeczeństwa po obu stronach granicy.

Jak, Pana zdaniem, w Kaliningradzie przedstawia się ta sprawa?

Tu sami mieszkańcy muszą oceniać, czy są oni wolni czy nie. Uważam, że jest tu swoboda pytań i swoboda odpowiedzi na nie.

Porozmawiajmy o kontaktach w sferze edukacyjnej. Pana poprzednik, Jarosław Czubiński, poświęcał temu zagadnieniu dużo uwagi.

Planuje się przeprowadzenie stałego seminarium, które jest zorganizowane wspólnie przez Uniwersytet im. I. Kanta, Przedstawicielstwo Akademii Nauk Rzeczypospolitej Polski w Moskwie, Warmińsko – Mazurski Uniwersytet w Olsztynie oraz przez Ośrodek Badań Naukowych Wojciecha Kętrzyńskiego. Projekt przewiduje poważne badania naukowe w regionie między Wisłą a Niemnem z zakresu współistnienia. Pierwsze



posiedzenie odbędzie się już 1 czerwca i będzie poświęcone rozpatrzeniu całej polskiej i rosyjskiej historiografii, dotyczącej Prus Wschodnich. Wystąpią pracownicy nauki z polskiej i rosyjskiej strony, a później odbędzie się dyskusja w obecności studentów. Mam nadzieję, że wszystko będzie miało miejsce w ścianach Uniwersytetu im. Kanta.

Przejdźmy do kontaktów między szkołami. Niedawno byłem na spotkaniu nauczycieli szkoły w Pasłuku i szkoły nr 6 w Czerniachowsku. To bogate w treść spotkanie zostało zorganizowane przy pomocy Stowarzyszenia Polonijnego “Polski Dom” im. Fryderyka Chopina, na czele którego stoi Irina Korol. Podczas tego spotkania nauczyciele także zwiedzili klasę języka polskiego.

Najważniejsze jest to, że do projektu włączył się nie tylko Kaliningrad, lecz i inne miasta obwodowe. Czerniachowsk jest tego świetnym przykładem. Wiem, że “Polski Dom” tam bardzo dobrze pracuje, i już wielu osób zainteresował nauką języka polskiego. Ale nauka języka rosyjskiego w Polsce, a polskiego – tu, to tylko jedna z krawędzi takiej współpracy transgranicznej. Bardzo ważna jest stała wymiana dzieci, żeby one mogły częściej odwiedzać siebie, przeciw wspomnieniom po takich spotkaniach zostaną na całe życie. To jeden z priorytetów naszej działalności. I to nie tylko nasz priorytet. Rozwój takich kontaktów zaznaczony jest w umowie o złagodzeniu reżimu wizowego pomiędzy Unią Europejską a Rosją.

Jak już była mowa o reżimie wizowym...

> str. 5



(ze str. 4)

Ostatnio zmalał napływ turystów z Kaliningradu, wyjeżdżających do Polski, oraz turystów z Rosji, którzy przyjeżdżając do Obwodu na kilka dni wyjeżdżali do Mikolajek, Gdańska, Sopotu itd. Pana, jako kierownika Oddziału Polskiej Organizacji Turystycznej w Rzymie, to zagadnienie pewnie też porusza.

Płatne wizy dla rosyjskich obywateli zostały wprowadzone jeszcze w roku 2007, lecz napływ turystów zmniejszył się tylko w ciągu ostatnich trzech miesięcy. Uważam, że to problem nie wizowy, tylko pieniężny.

Podczas kryzysu pierwsze, co maleje – to liczba turystycznych wyjazdów, jest to charakterystyczne dla całego świata. W zeszłym roku wszystkie konsulaty krajów Unii Europejskiej w Obwodzie Kaliningradzkim wydały 125 tysięcy wiz schengenkich – to 30-40 procent wszystkich paszportów obywateli. I to że ludzie ich nie wykorzystują, świadczy tylko o tym, że dla nich ważniejsze jest włożenie pieniędzy w rzeczy bardziej potrzebne. Nie wątpię – kryzys minie i napływ turystów znów się powiększy.

Co Pan mógłby polecić do zwiedzenia w Polsce? Tym bardziej, że i w przygranicznych regionach Polski – województwach warmińsko – mazurskim, pomorskim, podlaskim – jest dużo do zobaczenia.

W Polsce bardzo się ceni rosyjskich turystów, dlatego kadra turystyczna jest przygotowana do przyjęcia gości z Rosji –

wiele osób zna rosyjski. Trudno mi jest polecić cokolwiek, bo i w Obwodzie Kaliningradzkim jest dużo wspaniałych miejsc do wypoczynku. Jeżeli trzeba mówić o tak zwanej turystyce kulturowej, to niedawno został sporządzony, moim zdaniem, bardzo ciekawy szlak – „Droga gotyckich zamków”. Także na uwagę zasługuje szlak ze zwiedzeniem wojennych twierdz i innych fortyfikacyjnych budowli. A liczne kurorty czekają na tych, którzy chcą po prostu wypocząć, „doładować akumulatory”.

Chciałbym jeszcze raz wrócić do już wymienionego województwa podlaskiego. Historycznie tak się złożyło, że jest tam sporo prawosławnych cerkwi. Wiem, że przy poparciu Konsulatu organizuje się wycieczkę na koncert muzyki cerkiewnej w Hajnówce.

Wszystko jest już przygotowane. Najprawdopodobniej w koncercie weźmie udział chór ze Świątyni Chrystusa Zbawiciela, i mam nadzieję, że wystąpi tam na bardzo wysokim poziomie.

Mam pytanie do Pana, jako do człowieka, który przez długi czas zawodowo zajmował się promocją polskiej turystyki: czy planuje się w najbliższym czasie otwarcie w regionie oddziału Polskiej Organizacji Turystycznej?

Na razie nie. To zagadnienie całkowicie znajduje się w kompetencji moskiewskiego oddziału, i wiem, że kaliningradzki oddział

w tym momencie się nie planuje tego, przede wszystkim ze względu na trudności gospodarcze. Ale polska turystyka jest nieźle przedstawiona na różnych przedsięwzięciach regionalnych. Niedawno odbyły się warsztaty, targi turystyczne „Jantar 2009”. 20 maja w budynku konsulatu została zorganizowana prezentacja kujawsko-pomorskiego województwa.

Ostatnio znacznie wyrosła liczba imprez kulturowych, organizowanych przez Konsulat Generalny RP w Kaliningradzie.

Dużo w tym zasługa konsula Aliny Kalinowskiej, która zajmuje się projektami w zakresie kultury. Jakie są dalsze plany w tej sferze?

Według mnie, bardzo ciekawie odbył się słowiański festiwal muzyki jazzowej, mam nadzieję, że stanie się on tradycyjny i będzie przyciągał coraz więcej uczestników nie tylko z Polski i Rosji, lecz także i z innych słowiańskich krajów. W dniach 15-20 czerwca odbędą się Dni Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Będą one przeprowadzone w różnych częściach miasta, w tym uroczyste otwarcie zrestaurowanego epitafrum odbędzie się w Katedrze. O wszystkich zaplanowanych imprezach kulturowych każdy może się dowiedzieć na naszej stronie internetowej www.kaliningradkg.polemb.net lub na informacyjnej tablicy koło wejścia do Konsulatu.

Wywiad prowadził Dmitrij Osyrow

Thumaczenie Waleria Friszera

Foto autora

ŚWIATOWY DZIEŃ WOLNOŚCI PRASY

Co to znaczy – wolna prasa?

20 grudnia 1993 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ proklamowało dzień 3 maja Światowym Dniem Wolności Prasy (decyzja 48/432).

Decyzja Zgromadzenia Ogólnego została podjęta na wniosek Konferencji Generalnej UNESCO, która w dokumencie pod nazwą „Popieranie wolności prasy na świecie” z 1991 roku, uznała wolną, pluralistyczną i niezależną prasę za podstawowe elementy funkcjonowania każdego demokratycznego społeczeństwa. Data obchodów upamiętnia Deklarację w sprawie popierania niezależnej i pluralistycznej prasy afrykańskiej, ogłoszoną 3 maja 1991 roku przez Seminarium na temat Popierania Niezależnej i Pluralistycznej Prasy Afrykańskiej, zorganizowane przez UNESCO i Narody Zjednoczone w Windhuk w Namibii.

Wolne i niezależne media to podstawa funkcjonowania każdego demokratycznego państwa. Są one jednostką elementarną w tworzeniu przepływu informacji w społeczeństwie. Każdy obywatel ma prawo dostępu do informacji, media mają za zadanie mu to ułatwić. Do stawianych prasie celów zalicza się m.in. *ujawnianie życia politycznego i społecznego, dostarczanie rzetelnych informacji i reprezentowanie*

społeczeństwa. Fundamentalnym prawem szeroko rozumianych mediów jest wolność słowa, myśli i formułowania poglądów.

W związku z obchodami chcielibyśmy życzyć sobie i konkurencji swobody wypowiedzi i wolnego rynku mediów. Oczywiście zawsze są i będą zakusy na wolność prasy, czy to ze strony polityków czy wielkiego biznesu. Zawsze potrzebna jest czujność, ale mamy wolność prasy i w tej chwili większym problemem niż sytuacja i kondycja wolności słowa jest problem odpowiedzialności za słowo. Powtarzającym się grzechem mediów jest lekkomyślne używanie jednoznacznych określeń wtedy, kiedy świadomości nie jest potwierdzona. Brak wstrzemięźliwości w określaniu na przykład wykrytych afer. Bardzo często mamy do czynienia z tym, że się od razu orzeka, iż ktoś np. wziął łapówkę w sytuacji, gdy nie ma dowodów, a są jedynie podejrzenia.

Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wartości w artykule 10 pozwala na ograniczenie wolności wyrażania opinii w nastę-

pujących przypadkach:

- *ze względu na bezpieczeństwo państwowe;*
- *ochrona integralności terytorialnej;*
- *ze względu na bezpieczeństwo publiczne;*
- *konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu;*
- *ochrona zdrowia i moralności;*
- *ochrona praw i wolności innych osób;*
- *ochrona dobrego imienia innych osób;*
- *zapobieżenie ujawnieniu informacji tajnych;*
- *zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej.*

W Polsce istnieje prawie powszechny pogląd, że prasa tam jest wolna. Polonia, która czyta polskie gazety, tygodniki, czy miesięczniki, musi przyznać, że to prawda. W Rzeczypospolitej Polskiej wolna prasa wraz z innymi mediami stanowi autentyczną 4 władzę (po władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej). Może nie zawsze nasi rodacy potrafią tę wolność sensownie wykorzystywać, ale godnym podziwu jest niezależność prasy polskiej od pokrzykiwań polityków i szeroko rozumianej władzy.

> str. 6



KRÓLEWIECA POLACY:

PIERWSZE DRUKI POLSKIE W KRÓLEWCU

Wiek XVI cechuje się pysznym rozkwitem kultury renesansowej. Jednym z najważniejszych składników tej kultury był rozwój techniki drukarskiej i jako skutek – rozpowszechnienie działalności wydawniczej. Warsztaty drukarskie powstawały już nie tylko w wielkich miastach ale i w prowincjonalnych ośrodkach ówczesnej kultury.

Pierwszy druk w Królewcu ukazał się już w r. 1524 w oficynie Joana Weinreicha (1490-1566), pochodzącego z Gdańska. Weinreich drukował książki nie tylko niemieckie i po łacinie, ale również po polsku i po litewsku. Pierwszą polską książką wydrukowaną u Weinreicha w 1544 r. było „Wyznanie wiary chrześcijańskiej” czyli „Mały katechizm”. Po tym pierwszym wydaniu polskie książki w Królewcu drukowano nie tylko u Weinreicha ale i u innych drukarzy. Były to przeważnie prace religijne o charakterze luteranckim. W połowie XVI stulecia miasto nad Pregolą staje się czołowym polskim ośrodkiem wydawniczym. Tam się ukazało w tym czasie więcej druków w języku polskim niż na całym obszarze Rzeczypospolitej. W sumie w XVI wieku w Królewcu ukazały się 104 książki polskie przy 297 łacińskich i 184 niemieckich. Rozpowszechnione były te druki w całych Prusach, w Wielkopolsce, w Małopolsce, na Litwie.

Wydanie tak wielu druków polskich w pruskiej stolicy było przede wszystkim zasługą proboszcza polskiej parafii ewangelickiej Jana Seklucjana (ok. 1510-1578), pisarza, tłumacza, wydawcy, księgarza. Seklucjan pochodził z rodziny chłopskiej spod Radomia. Po studiach w Lipsku przybył w 1538 r. do Poznania. Za upowszechnianie pism różnowierczych został uznany heretykiem przez sąd

biskupi w 1543 r. i wyklęty z kościoła. Korzystając z wizyty księcia Albrechta w Poznaniu, Seklucjan udał się z nim do Królewca, gdzie znalazł schronienie. Już od sierpnia 1544 r. kontynuował studia w nowo otwartym w tym samym czasie uniwersytecie.

Wówczas właśnie przygotował do wydania swoje osobiste poglądy religijne – wspomniane już „Wyznanie wiary chrześcijańskiej”. Było to zarazem nie tylko pierwsze wydanie polskie w Królewcu, ale również pierwszy wykład nauki luteranckiej. W tym samym 1544 r. po zdaniu odpowiednich egzaminów został wyznaczony przez księcia pastorem polskiego ewangelickiego kościoła na Steindammie. Ale przez pięć pierwszych lat głosił kazania polskie w różnych kościołach Królewca, zanim zajmujący kościół na Steindammie Litwini przenieśli się do kościoła Św. Elżbiety. Dopiero wtedy objął faktycznie samodzielną parafię.

Mimo pochłaniającej wiele czasu służby kapłańskiej, Seklucjan ciągle pracował jako pisarz religijny. W 1545 r. ogłosił on pracę „Katechizm prosty dla prostego ludu”, w 1547 r. „Catechismus, to jest nauka najprzedniejsza” czyli „Katechizm duży”. W tym samym roku napisał broszurę religijną „Rozmowa o pogrzebie chrześcijańskim i papieskim”, oraz wydał pierwszy polski kancjonał ewangelicki pod tytułem „Pieśni duchowne i nabożne”. W dwa lata później ogłosił drukiem pracę: „Rozprawa krótka a prosta o niektórych ceremoniach i ustawach kościelnych” i „Pokusyszatańskie”.

Polski pastor przeszedł do historii nie tylko jako pisarz religijny, lecz jako doskonały wydawca i wybitny organizator polskiego ruchu wydawniczego. Potrafił bowiem skupić wokół siebie i nakłonić do podjęcia

działalności literackiej cały zastęp zdolnych i pracowitych ludzi. W latach 1544-1556 Seklucjan współdziałał z drukarzem pochodzenia czeskiego Aleksandrem Augesdeckim, sprowadzonym do Królewca przez biskupa.

Szczytem było wydanie w 1551 r. ziniętej księcia pruskiego Albrechta pierwszego przekładu na język polski „Ewangelii świętej Pana Jezusa Chrystusa według Mateusza Świętego” oraz całego „Nowego Testamentu” (1551-1552). „Nowy Testament” był wznowiony już w 1553 r. Te dzieła przetłumaczył na język polski drugi wybitny działacz reformacyjny Stanisław Murzynowski (ok. 1528-1553). Pochodził z polskiej rodziny szlacheckiej, jako stypendysta księcia Albrechta kształcił się w Królewcu, potem od r. 1545 w Wittenberdze i później (od r. 1547) we Włoszech, gdzie zdobył wszechstronne wykształcenie na stałe w Królewcu.

Do „Nowego Testamentu” Murzynowski dołączył napisany przez siebie traktat „Ortografia polska to jest nauka czytania i pisanja”. Była to pierwsza próba sformułowania zasad polskiej ortografii w czasach, gdy polski język literacki znajdował się w początkowym stadium rozwoju i wokół kwestii poprawnej polszczyzny toczyły się zacięte polemiki. Stanisław Murzynowski zmarł w Królewcu w wieku około 25 lat.

Jan Seklucjan nadal kontynuował aktywną działalność wydawniczą i pisarską w języku ojczystym, współpracując z późniejszymi wydawcami królewieckimi. Zmarł w wieku 68 lat, w 1578 roku i został pochowany w Królewcu.

Gród nad Pregolą położył więc w dobie Odrodzenia wielkie zasługi dla naszej kultury narodowej.

Kazimierz Ławrynowicz
Przedruk z Nr 3 (13) / 1997

(ze str. 5)

Powinniśmy żyć z sobą tylko podobnej sytuacji w innych częściach świata, gdzie przez Polonię wydawana jest polska prasa.

Do tego, aby dziennikarz mógł dobrze i bezstronnie pisać artykuły, a żeby wydawca mógł je publikować, potrzebne są bezwzględne warunki bezpieczeństwa i ochrony. Jeżeli jakaś siła w jakimś państwie, czy jakimś rejonie zakłóca to bezpieczeństwo i odbiera ochronę, to kończy się wolność prasy, bo nie każdy rodzi się bohaterem gotowym codziennie umierać za prawdę. Często ginie gdzieś jeden, dwóch odważnych dziennikarzy, a reszta w obawie o swoją przyszłość stosuje autocenzurę, nie porusza pewnych spraw, og-

ranicza się do tzw. bezpiecznych tematów.

Czy to tchórzostwo? Nie.

Czy to prasa ma się wstydzić, że nie chce pisać o wszystkim? Nie.

Wstydzić się powinni ludzie, którzy nazywają siebie demokratycznie wybranymi władzami, a jednocześnie manipulują i grają wolością prasy. Szydzą w ten sposób z nas. Nie są godni miejsca, które zajmują w społeczeństwie.

Ludzie muszą chcieć wolnej prasy od najmłodszych lat. Muszą być wychowywani w świadomości, że jest ona nieodłączną częścią innych naszych wolności. Dlatego też zadajmy z okazji Światowego Dnia Wolności Prasy przynajmniej kilka

pytań naszym dzieciom, naszym uczniom, czy studentom.

Proponujemy następujące pytania:

- Jakie gazety codzienne czytają, jak często to robią, czy kupują sami, czytają w domu, bibliotece, wydania internetowe?
- Jakiego rodzaju informacje można znaleźć w gazetach codziennych ogólnokrajowych, a jakie w dziennikach lokalnych?

- Jak rozumiesz prawo do wyrażania opinii? Jest to prawo konstytucyjne.

- Czy wolność wyrażania poglądów jest niczym nieograniczona? Jakie są zasady, których powinni przestrzegać dziennikarze, czego nie wolno im robić?

Redakcja Głosu znad Pregoty

To już jest koniec ... czy dopiero początek?

Takie pytanie zadaje sobie chyba każdy świeżo upieczony absolwent wyższej uczelni, szczególnie ten, który jeszcze nie ma stałej pracy. Studia studiami, ale kiedyś trzeba pomyśleć o przyszłości po obronie pracy dyplomowej, a więc nasuwają się również inne straszne pytania: „A co będzie dalej? Jak ułożyć się dorosłe życie? Czy znajdziemy pracę w zawodzie?”

Świadomość tego, że już jest po wszystkim a jednocześnie zaczyna się zupełnie nowy etap w życiu, u większości osób pojawia się na piątym roku. Nic w tym dziwnego - studia są bliskie końca, jest coraz mniej zajęć i wykładów, a przyszłość jest nieokreślona. Jakże ten czas szybko leci! Wydaje się, że dopiero wczoraj zdaliśmy egzaminy wstępne i dostaliśmy się na wymarzony kierunek, a już jest czas najwyższy zakończyć pisanie prac dyplomowych i zastanowić się nad wyborem przyszłego zawodu.

Jutrzejsi absolwenci, dziś jeszcze studenci piątego roku polonistyki, jakie mamy plany możliwości po zakończeniu studiów? W lipcu otrzymamy dyplomy, ale co potem?

Nauczanie, tłumaczenie czy jakieś inne zajęcie?

Na początku chcę cofnąć się do roku 2004 i przypomnieć sobie, jak wszystko się zaczynało i jak wyglądała ciernista droga polonisty. Szczepie mówiąc, wtedy wszystkim przyszło do głowy, że najważniejsze to dostać się na studia, a tam się zobacz, przecież mamy przed sobą aż pięć lat... Na pytanie o to, - kim chcę być, większość osób z grupy odpowiadała dumnie: „Tłumaczem!”, gdyż zawód nauczyciela w naszym kraju, niestety, nie należy do zawodów prestiżowych.

Jak i większość osób z grupy, kierunek studiów wybrałam samodzielnie i do dziś nie żałuję wyboru. Co prawda, kiedyś myślałam o studiach... prawnych, ale potem jednak zrozumiałam, że filologia jest mi bliższa. Do tego tak się złożyło, że od dziecka chciałam uczyć się języka polskiego, ale nie było ku temu okazji. Ostatnia decyzja (i jak się okazało - słuszną) zapadła po przeczytaniu w folderze uniwersyteckim informacji, dotyczących specjalizacji „język polski i literatura”.

Oczywiście, też często zadawałam sobie pytanie: „Kim chcę zostać po studiach i co właściwie robić?” Jeszcze ja-

kieś dwa-trzy lata temu zawód nauczyciela był dla mnie czymś niewiarygodnym, raczej chciałam zostać tłumaczem i pracować w biurze turystycznym. „Nigdy w życiu!” – tak myślałam o nauczaniu, dopóki nie spróbowałam. I nie tylko ja. Drugi

zami kulturalnymi, konferencjami, konkursami, nieraz wiążącymi się z wyjazdami do Polski. Oprócz tego kilka osób z polonistyki dołączyło się do Wspólnoty Kultury Polskiej w Kaliningradzie, z którą współpraca również urozmaiciła naukę.

W ciągu tych pięciu lat zwiedziłam w Polsce mnóstwo pięknych miast i ciekawych miejscowości, a dla uczących się języka obcego to jest wyjątkowo cenne. Ja osobiście mogę wymienić następujące: Częstochowę, Poznań, Gdańsk, Sopot, Olsztyn, Toruń, Łódź, Zakopane, Węgorzewo, Malbork, Biskupin, Oświęcim, Wadowice... że już nie wspomnę o Krakowie i Warszawie oraz ich okolicach, które objechaliśmy wzdłuż i wszerz. Mimo to, wydaje mi się, że to dopiero początek i jeszcze chciałabym sporo zwiedzić,

przebież im więcej się podróżuje, tym więcej się chce.

Wyjazdy te miały różny charakter, były to zarówno praktyki językowe, konferencje naukowe (patrz zdjęcie 1), wyjazdy do bibliotek (patrz zdjęcie 2), kursy kultury i tradycji w szkołach letnich, zwiedzanie muzeów, jak i typowy wypoczynek, czyli wycieczki (patrz zdjęcie 3), wymiany studenckie, odwiedziny polskich kolegów.



Konferencja naukowa, Łódź

zdjęcie 1

semestr czwartego roku był przełomowym pod tym względem, gdyż właśnie wtedy odbyły się nasze pierwsze praktyki w szkole. Trafiłyśmy z koleżanką do liceum nr 23, w którym panuje bardzo przyjazna atmosfera, co było bardzo ważne dla młodych, niedoświadczonych studentek-praktykantek. Prowadziłyśmy lekcje w klasach 5-7, czyli miałyśmy uczniów w wieku 10-13 lat. Teraz muszę przyznać się, że rola nauczycielki od razu bardzo mi się spodobała i o ile nic się nie zmieni, zamierzam w przyszłości właśnie z tym zawodem związać swoją przyszłość.

Powszechnie się uważa, że lata studenckie są najpiękniejszym okresem w życiu. Cieszę się, że u nas było właśnie tak, gdyż program naszych studiów związany był nie tylko ze żmudną codzienną nauką na uczelni, ale też z licznymi impre-



Biblioteka, Olsztyn

zdjęcie 2



(ze str. 7)

Staraliśmy się też uczestniczyć w spotkaniach ze słynnymi Polakami, odwiedzającymi Kaliningrad, między innymi do naszego miasta w październiku 2006 roku przyjechał wybitny polski reżyser Krzysztof Zanussi (patrz zdjęcie 4). Były też

okazji Bożego Narodzenia, patrz zdjęcie 5), w Polsce (np. z okazji Święta Konstytucji 3 Maja, patrz zdjęcie 6), w Konsulacie (z okazji obchodów Roku St. Wyspiańskiego przedstawialiśmy fragment „Wesela”, patrz zdjęcie 7). Przecież co innego



Studentki polonistyki z Krzysztofem Zanussim, Kaliningrad

zdjęcie 4

owocne i ciekawe spotkania z malarzami, piosenkarzami, zespołami tanecznymi, politykami, wykładowcami itd.

Co nam dały studia? Poza tym, że zostawiły nam miłe wspomnienia, dały też podstawowy warsztat – wiedzę o kulturze, tradycjach, historii Polski, czyli za wód. Bardzo interesującymi też były liczne imprezy kulturalne, które odbywały się na uniwersytecie (np. doroczne jasełka z

po prostu się uczyć języka, a co innego poprzez tradycje, literaturę, historię, kulturę poznawać duszę narodu. Oczywiście, nie sposób wymienić tutaj wszystkiego,



Jasełka na RUP im. Kanta

zdjęcie 5

co się działo w trakcie tych pięciu lat, bowiem jest tego sporo.

Podsumowując, można odpowiedzieć na pytanie, umieszczone w nagłówku:

„Tak, niestety, to już jest koniec pięknego okresu życia, który nazywa się studiami i zarazem początek dorosłego życia”. Myślę, że po umieszczonych na stronach gazety zdjęciach widać, że nasze życie studenckie było naprawdę ciekawym i



Obchody Święta Konstytucji 3 Maja w Polsce, Kaliningrad

zdjęcie 6

owocnym okresem.

Korzystając z okazji, chcę na łamach



zdjęcie 7

Program artystyczny okazji obchodów Roku S. Wyspiańskiego. Spektakl na podstawie fragmentów „Wesela” (na zdjęciu - Gospodarz i Wernychora), Konsulat Generalny RP w Kaliningradzie

„Głosu znad Pregoly” w imieniu całej naszej grupy serdecznie podziękować za wszystko naszym lektorom języka polskiego i innych dyscyplin, a mianowicie: pani doktor Łarysie Kołobkovej, pani doktor Tatianie Szkapienko, pani magister Natalii Pałamarczuk, pani magister Katarzynie Zubrickiej oraz pani doktor Wirginii Mirosławskiej i pani magister Katarzynie Zysk. Właśnie dzięki ich pracy i staraniom oraz wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie na naszym uniwersytecie istnieje polonistyka.

Oprócz tego życzę koleżankom i kolegom z grupy powodzenia na egzaminach państwowych i obronie oraz wszystkiego najlepszego w życiu. Mam nadzieję, że w lipcu każdy z nas już będzie trzymał w ręku dyplom ukończenia studiów wyższych.

Natalia Daniłowa,

studentka V roku polonistyki RUP im. Kanta w Kaliningradzie Foto z arch. autora



Zakopane

zdjęcie 3

GŁOS
ZNAD PREGOŁY

„ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” – ежемесячная газета Общества Польской культуры Калининградской области.

Учредитель и издатель – газета “Голос с Преголи”.

Главный редактор Мария Лавринович.

Адрес редакции: 236039, Калининград, ул. Б. Хмельницкого, 46/8. Тел. (4012) 64 37 87, моб. тел. в Польше +48 601 057 820

Адрес в Интернете: <http://www.glos-znad-pregoly.org>, e-mail: kaz@lavr.koenig.ru, alavrinovi4@gmail.com, glos.znad.pregoly@plusnet.pl

Печать: Типография ООО “СИБАК С”. 236039, г. Калининград, Малый переулок, 17. Тираж 500 экз. Заказ 058.

Газета распространяется бесплатно членами Общества Польской культуры Калининграда и через приход св. Войцеха-Адальберта. Редакция не возвращает тексты статей и оставляет за собой право их редактирования и сокращения. Фотографии возвращаются авторам по их желанию.